

ΧΑΝΔΑΚΟΣ

Zbigniew Cebula
wystawa malarstwa

29. 04. - 17. 05. 2005

Salon Antykwaryczny **NAUTILUS**
ul. T. w. Tomasza 8, Kraków

ORGANIZACJA
WYSTAWY

NAUTILUS

Salon Antykwaryczny

ul. Țw. Tomasza 8, 31 - 014 Kraków
MichaŹ Maksymiuk i Maciej ȥwolewski
tel./fax + 48 12 422 91 60

e-mail: nautilus@antique.com.pl
<http://www.antique.com.pl>

WSPÓŁPRACA

Dominik Rostworowski Gallery
ul. Țw. Jana 20/11, 31 - 018 Kraków



FOTOGRAFIE, SKŁAD
DRUK
TIUMACZENIE

Maciej ȥwolewski
Drukarnia SKLENIARZ
Robert Wolak

COPYRIGHT: ©

Salon Antykwaryczny „Nautilus” 2005



*Heraklion. Port i mury weneckie, bastiony otaczające miasto białych domów.
Cisza zatrzymanych okiennic.*

*Idę do miasta ulic wiodących pod górę, którą wydaje się nieskończenie długi, choć świadectwo
oczu temu przeczy. Wymiary wiatru zastygły i choć szersze zgrzyt piasku pod nogami i stukot własnych
kroków, nie poruszam się chyba wcale, zanurzony po głowę w upale, zatopiony w blasku. Zaczyna się
bolesny ubytek realności. Widzę się teraz jak we śnie, z boku, bez mojej ci porozumienia się z moim
ciałem, poruszającym się jak wahadło - nieruchomy, przybity do białej przestrzeni, utrwalony raz na zawsze
jak na fotografii, zapanowany w potrzask pozoru z cię kim cieniem za plecami. Długie lata przeładowały mnie
będzie ten obraz i wspomnienie wędrówki po stromej ulicy Handakos, obraz spętania - jakby to wówczas
dotknęła mnie po raz pierwszy tę mierę w otęplającym słońcu poźdnia.*

*Wynajdę białą pokój z elaznym żelaznym kiem, nad którym wisiały groźny tę więty Jerzy mordujący smo-
ka i, nie zwlekając, ruszę do muzeum, aby otoczył się przedmiotami, wieloma przedmiotami, w nadziei,
e uda mi się zapomnieć o tym wstydlwym epizodzie i odradzić uczuciu wytręcenia z rzeczywistości.*

Skąd pomysł na cykl Handakos?

Bezpośrednią inspiracją był wyjazd do Grecji, na Kretę. Ale sięgnęłam też do Labiryntu nad morzem Zbigniewa Herberta. Tam jest opis ulicy Handakos. Poszedłam tam. Uliczka dziwnie wygląda zupełnie inaczej. Herbert był w Heraklionie chyba w latach 60. Teraz są tam kafejki i sklepiki dla turystów. Dlatego pojechałam do miejscowości Goniaś gdzie jest stary klasztor¹ i gdzie trafia niewielu turystów. Przypadkiem znalazłam uliczkę, która w moim wyobrażeniu odpowiada opisowi Herberta. Kiedy wróciłam do Polski zaczęłam ją malować i tak powstał cykl. Wszystko oparte jest na tym samym motywie - uliczki schodzącej do morza. Między białymi, szorstkimi i cianami domów widać brzeg morza i żółki.

Dotkniesz Cię ta „łmierć w otłepiającym słońcu poźdnia”? Na Twoich obrazach widać cię kiej, lekko powietrze.

Rzeczywiście, czuję się tam gorące powietrze. Upaść stawałam się czasem materialny. Dlatego farba na niektórych obrazach spływa po płótnie, które się uginają pod jej ciężarem. Poza tym lubię materiał malarski. Grubą warstwę farby można nałożyć szpachlą lub pędzlem, poszarpać ją, zrobić laserunek... To jest frajda czysto malarska.

Od świata realnego odchodzisz w stronę świata nierealnego. Ale nigdy nie przekraczasz granicy abstrakcji?

Nie. Kiedy dochodzi do całkowitej abstrakcji, wymyka mi się sens.

Grecja wpłynęła na malarską warstwę Twoich obrazów. Czy odkryłeś tam coś jeszcze?

Wcześniej byłem w Prowansji, ale Kreta jest bardziej dramatyczna, ten dramat mi bardziej odpowiada. Pałac w Knossos² jest tak zrekonstruowany, że nie działa na wyobraźnię. Prawdziwym arcydziełem, bez ingerencji konserwatorskich, jest sarkofag z Agia Triada¹. Jedną z postaci na moim obrazie pochodzi właśnie z niego. Na całym cyklu Handakos nałożyłem się rolę przemyślenia, emocje, „zobaczenia”. Patrząc na kolor, kompozycję, patrząc na to wszystko jak malarz.

I co tam widzi malarz z kraju zimna, wiatru i szarości?

Grecja, a potem dość żłagodna początkowo zima w Polsce pozwoliła mi te obrazy rozgrzać. To było w jakimś sensie ucieczka.

Gdybyś tam mieszkał byłbyś innym malarzem?

Na pewno. To, gdzie mieszkamy i w jakim świetle żyjemy kształtuje nasze widzenie.

Grecja wytręciła Cię z równowagi jak Herberta?

Działa inspirująco, pobudzająco. Wytręca z ważnego światła, zaczynasz gwałtkować. Chyba nie od razu wpływa to na malarstwo, trzeba to trochę przetrawić, ale ostatecznie

Where do the idea for the cycle „Handakos” come from?

A trip to Greece and Crete was the direct inspiration. But I also looked up Zbigniew Herbert's Labirynt nad morzem (Maze by the Sea). There is a description of Handakos Street. I went there. Today the street looks completely different. Herbert was probably in Heraklion in the sixties. Now there are cafes and shops for tourists. Therefore I went to a small city Goniaś where there is an old monastery and very few tourists. By chance I found a small street which, in my opinion, corresponds to Herbert's description. Back in Poland, I started to paint it and in such a way the cycle came into existence. In between white, rough walls of houses one can see the sea-shore and boats.

Have you been touched by this „death in the dazzling sun of the south”? In your painting one can see heavy sticky air.

Indeed there one felt this hot air. Sometimes the heat became tangible. That is why the paint on some works trickles down the canvas, which gives way under its weight. Besides I like painterly matter. A thick layer of paint can be applied with a knife or brush, shred it, glaze it...., it is a pure painterly fun.

You go away from the real world towards the unreal, but you never cross the frontier of the abstract.

Never. When I reach the total abstraction the sense eludes me.

Greece has influenced the painterly aspect of your works. What else have you found there?

Earlier I was in Provence, but Crete is more dramatic, this drama suits me more. The Knossos Palace was reconstructed in such a way that it does not stimulate imagination. The sarcophagus of Agia Triada is a true chef-d'oeuvre, without any restorer's intervention. One of the figures in my painting is derived from it. Various reflections, emotions, „seeings” formed the cycle „Handakos”. I look at colour, composition, I look at everything as a painter.

And what does a painter from a country of cold, wind and grey-ness see there?

Greece, and then a mild winter in Poland permitted me to heat up these paintings. It was an escape in some sense.

If you lived there, would you be a different painter?

Certainly, the place and the world in which we live form our vision.

Has Greece put you off balance like Herbert?

It has inspired me, stimulated. Out of your world, you start to think. Perhaps it does not influence painting immediately, you have to digest it first, but, finally, it leaves its trace. It is a fascinating place. The melting pot of cultures: antiquity,

zostawia ąlad. To fascynujce miejsce. Tygiel kultur: staro ytno, prawosawie, współczesno - wszystko się miesza. Odczuwasz to mocniej, gdy wyjdiesz poza orodku turystyczne. Poza tymi „wiatami” dowiadczyłem tam jeszcze jednego. Pojechałem z córkDanusi, ktora czytała Tolkiena. Ja wtedy go jeszcze nie znałem, więc ona cigle mi opowiadała. To ciekawe, e na Krecie, gdzie rodziła się mitologia grecka, ona opowiadała mi o mitologii współczesnej. U Tolkiena pojawiaj się elfy. Dlatego jeden z moich obrazów nosi tytuł „Srebrne dzie elfów”.

Rzeczywicie, wród prawdziwych dzi rybackich si dzie elfów. I odzie rybackie szacumowane, a dzie elfów chyba frun? Odpwajdo nieba?

Mo e. Inny z obrazów nosi tytuł „Szara przystań”. To miejsce, z ktorego elfy odpwaj za morze do krainy szczęliwoci.

Z naszego punktu widzenia Grecja to te jest kraina szczęliwoci. Trochę się nam te wszystkie mitologie mieszaj Rzeczywisto i fikcja: we wszystko wierzymy, z wszystkiego budujemy obrazy wyobraźni.

Danusia ma 11 lat, yje w krainie wyobraźni. Wszystkie fakty się jej pomieszają. Czytała o „Tródziemiu”, a była nad Morzem Tródziemnym. Chodziła po pla y, ogldała zabytki i czyła je z tamtym wiatem. Kiedyś powiedziała do mnie: „tata, to Tródziemie to musiało by tutaj”. Naó yła jedn rzeczywisto na drug.

A mo e jedn niereczywisto (fikcję literack) na wiat, ktory z naszego punktu widzenia tak e jest niereczywisty, bo dawno zaginiony. Dla nas kultura minojska nie jest ju chyba rzeczywistoci - histori pomimo ąladów materialnych jakie zostawiła. Wierzymy w ni, ale jej nie dowiadczamy. Wierzymy tak samo jak w mitologię Tolkiena.

Ale antyk jest chyba w nas. Nasza kultura, filozofia stamt się wywodz.

Po kilku tysicach lat mo na czu kulturę, po ktorej zostały tylko szcztki? Jak ogldaj zielnik mo esz czu zapach lasu?

Przez dzieła sztuki. Tam wida ludzi z krwi i koci, takich jak my.

Czyli przez twoje dzieła sztuki kiedyś będzie mo na dotrze do naszej rzeczywistoci?

Czy do cażej naszej rzeczywistoci - to nie wiem. Na pewno do mojej, do człowieka ktory to stworzył yjemy w czasie, ktory nas fascynuje lub dra ni - ale to jest nasz czas. Nawet jeli kt od niego ucieka, to daje wyraz swojemu stosunkowi do tego, co go otacza.

Owszem, przez zaprzeczenie. Ty dajesz wyraz przez potwierdzenie, przez afirmację. Szukasz piękna. A współczesno chyba bardzo oderwała się od wiata piękna i dobra?

orthodox and modern – they all mix together. You feel it stronger when you go outside the tourist centres. In addition to these „worlds” I have experienced something more. I went with my daughter Danusia who at that time was reading Tolkien. I did not know his books then, so she talked about them all the time. It is interesting that on Crete where the Greek mythology was born, she talked about modern mythology. There are elves in Tolkien, and therefore one of the pictures is entitled „Silver elves’ boat”.

Indeed among real fishermen’s boats there are elves’ boats. Fishermans’ boats are moored, but elves’ seem to glide in the air. They sail into the heaven, do they?

Perhaps. Another painting is entitled „Gray harbour”. It is a place from which elves set off for the land of happiness.

From our point of view, Greece is also a land of happiness. All these mythologies have mixed together. Reality and fiction; we believe in all, from everything we build images of our imagination.

Danusia is 11 years old and lives in the land of imagination. All the facts have been mixed. She has been reading about „Middle-Earth”, but she was at the Mediterranean Sea. She walked along beaches, looked at historical monuments and linked them to that world. Once she said to me: Papa, Middle-Earth should have been here. These two realities overlapped in her mind.

Or perhaps one non-reality (literary fiction) with the world, which is not real from our point of view also, as it was lost long ago. For us the Minoan culture is not a reality, I guess, in spite of the remnants it has left. We believe in it, but we do not experience it. We believe in it as we believe in Tolkien’s mythology.

But the antiquity is perhaps in us. Our culture, philosophy originate from it.

After several thousands years, can one feel the culture of which only remnants remain? How can one feel the smell of the forest having only a herbarium available?

Through works of art. There one can see men, flesh and blood, such as we are.

So through your works it will be possible to reach our reality one day, will it not?

Whether to the whole our reality, I am not sure. But certainly to my own reality, of the man who created it. We live in the time which fascinates us or irritates, but it is our time. Even if someone runs away from it, one expresses one’s attitude to that which surrounds.

Indeed, by contradiction. You give yours by confirmation, by affirmation. You look for the beauty. But modern times seem to be far away from beauty and good.

And I am not very happy about it. Perhaps it is the reason

I wcale mnie to nie cieszy. Mo e dlatego wolę oglądać dzieła starsze, patrzeć na to co się działo kiedyś, odkrywać dawne piękno niż fascynować się teraźniejszością.

Ale co malarzowi daje dzisiaj sięganie do przeszłości? Tworzysz sztukę współczesną, sięgając do przeszłości, nie zaś do współczesności. Czy nadal jest to sztuka współczesna?

W przeszłości próbuję odkryć własne korzenie, znaleźć siebie, zrozumieć dlaczego tak, a nie inaczej widzę obrazy. Przecież kształciłem się na przeszłości.

Chcesz dotrzeć do źródła?

To pytanie o preferencje własnej estetyki, jak zdefiniujemy swoje piękno. Ka dy z nas musi je sobie postawić. Mówi się „piękno”: ale co to znaczy?

Chcesz je rozumieć i świadomie tworzyć?

Dzisiaj w sztuce istnieje głębokie poczucie wolności. W zasadzie wolno wszystko. Ale to nieprawda. Jeżli tak by było, to mo emy nic nie robić. Wszystkiego nie wolno. Trzeba znać cel. Na studiach malowałem obrazy inspirowane przekrojami ziemi. Potem to, co mnie otaczało. Mało ruszałem się z miasta, więc malowałem pejzaż miejski, głównie dachy widziane z pracowni. Interesowała mnie natura. Kiedy dochodziłem do abstrakcji, to mnie przestawało interesować. Teraz interesuje mnie kultura. To, co jest mi bliskie duchowo. W ten sposób zacząłem definiować człowieka.

Wcześniej malowałeś historie biblijne. Teraz sięgnięty po mitologię grecką. Dokąd prowadzi Cię ta „wędrownka po stromej ulicy Handakos”? Do duchowości chrześcijaństwa czy mitologii i cielesności antyku?

To jest pytanie Lwa Szestowa⁴: Jeruzolima czy Ateny? Ale apostołowie wyruszyli do Grecji i sobie poradzili.

Z malarzem rozmawiała Monika Branicka (Art & Business)

why I prefer to look at older works, to look at that what happened some time ago, to discover old beauty rather than to be fascinated by the present.

But why does the painter reach for the past today? You create modern art taking from the past not the present. Is it still a contemporary art?

In the past I tried to discover my roots, to find myself, to understand why I see paintings in this way and not another. After all, I have been educated on the past.

Do you want to reach the source?

This is a question about the preferences of my aesthetics, about the definition of the beauty. Each of us must pose it. One says „beautiful”, but what does it mean?

Do you want to understand it and create it knowingly?

Today in art there exists a deep feeling of freedom. In principle, everything is allowed. But it is not true. If it were like that, we could do nothing. Not everything is allowed. There should be a goal. During my studies I painted pictures inspired by sections of the earth. Then by that what surrounded me. Rarely I left the town, so I painted townscapes, mainly roofs seen from the studio window. Then I have got interested in nature. When I was reaching abstraction, I was losing interest in it. Now I am interested in culture. This is very close to me spiritually. In this way I have started to define the man.

Some time ago you painted some biblical stories. Now you have taken up the Greek mythology. Where would these „wanderings along the steep Handakos Street” take you? To the Christian spirituality, or the mythology and corporality of the antiquity?

It is Lew Szestow's question: Jerusalem or Athens? But the apostles set off for Athens and managed it.

Monika Branicka (Art & Business) talked to the artist.

¹Klasztor Gonias pw. Wniebowzięcia Matki Boskiej. Zbudowany w XVII w., wielokrotnie niszczone przez Turków.

²Knossos w okresie minojskim było stolicą wyspy, a tutejszy pałac najwspanialszym otrodkiem władzy w okresie „nowych pałaców” (ok. 1700 - 1450 p.n.e.). Na ścianach niektórych pomieszczeń zachowały się freski, które po konserwacji przeniesiono do muzeum archeologicznego w Heraklionie, a na miejscu umieszczono kopie. Część przedstawień, jak skoki przez byka i przedstawienia gryfów najprawdopodobniej sformułowane w tradycjach Krety. Według legendy Knossos było miejscem, gdzie znajdował się podziemny labirynt, w którym mieszkał Minotaur (półczłowiek, półbyk).

³Obecnie w Muzeum Archeologicznym w Heraklionie. Sarkofag pochodzi z Pałacu w Agia Triada, kilka kilometrów od Fajstos. Okres krety - mykeński (1450 - 1000 p.n.e.).

⁴Lew Szestow, wąż c. L.I. Szwarzman, 1866 - 1938, rosyjski filozof i pisarz. Polskie wydanie: Ateny i Jeruzolima, Kraków 1993. Szestow przeciwstawia Abrahama i Hioba Sokratesowi i Arystotelesowi. Zgodnie z jego tezą Jeruzolima reprezentuje objawienie, Ateny zaś dialektykę, a między nimi istnieje sprzeczność - nie mo na mieć zarazem Aten i Jeruzolimy.

1. **„Dwudziesty”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 180 cm
(il. s. 8)
2. **„Wyspa i słońce” (dyptyk) 2004/05**
olej, deska, sygn. p.d., 24 x 37 cm; Ø 16 cm
(il. s. 10)
3. **„Pierwszy”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. p.d., 140 x 150 cm
(il. s. 11)
4. **„Du a fala”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 150 cm
(il. s. 13)
5. **„Ósma chmura”, 2004/05**
olej, płótno, deska, sygn. p.d., 24 x 30 cm
(il. s. 14)
6. **„Ar”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 150 cm
(il. s. 15)
7. **„Cienie”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 150 cm
(il. s. 17)
8. **„Dar”, 2004/05**
olej, deska, sygn. l.d., 25 x 32 cm
(il. s. 18)
9. **„Trzydziesty”, 2004/05**
olej, deska, sygn. p.d., 28 x 45 cm
(il. s. 18)
10. **„Siódmy”, 2004/05**
olej, deska, sygn. l.d., 24 x 27 cm
(il. s. 19)
11. **„Srebrne żdzie elfów”, 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 180 cm
(il. s. 21)
12. **„Biały horyzont” 2004/05**
olej, płótno, deska, sygn. l.d., 18 x 23 cm
(il. s. 22)
13. **„Szara przystań” 2004/05**
olej, płótno, sygn. l.d., 200 x 150 cm
(il. s. 23)



„Dwudziesty”, 2004/05
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 180 cm





„Wyspa i sŹńce” (dyptyk) 2004/05
olej, deska, sygn. p.d., 24 x 37; Źr. 16 cm



„Pierwszy”, 2004/05
olej, płótno, sygn. p.d., 140 x 150 cm

„Du a fala“, 2004/05
olej, p^řtno, sygn. l.d., 140 x 150 cm





„ ôžã chmura“, 2004/05
olej, pžtno, deska, sygn. p.d., 24 x 30 cm



„ ar“, 2004/05
olej, pžtno, sygn. l.d., 140 x 150 cm

„Cienie“, 2004/05
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 150 cm





„Dar”, 2004/05
olej, deska, sygn. l.d., 25 x 32 cm



„Trzydziesty”, 2004/05
olej, deska, sygn. p.d., 28 x 45 cm



„Siódmy”, 2004/05
olej, deska, sygn. l.d., 24 x 27 cm

„Srebrne Ździe elfów”, 2004/05
olej, płótno, sygn. l.d., 140 x 180 cm





„Biały horyzont” 2004/05
olej, płótno, deska, sygn. l.d., 18 x 23 cm



„Szara przystań” 2004/05
olej, płótno, sygn. l.d., 200 x 150 cm

Zbigniew Cebula urodzony w 1961 roku w Krakowie. Studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1988 - 1993. Dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Jana Szancenbacha. Obecnie pracownik macierzystej uczelni.

Wystawy indywidualne malarstwa:

- 1992 Kraków, Klub Studencki „Rotunda”
- 1996 Kraków, Galeria ZPAP Sukiennice, z cyklu: „Trzy dzieła”.
- 1997 Kraków, Dominik Rostworowski Gallery.
- 1999 Gorlice, Galeria Sztuki „Dwór Karwacjanów”; Kielce, Biuro Wystaw Artystycznych; Kraków, Dominik Rostworowski Gallery.
- 2000 Kraków, Galeria „Krypta u Pijarów”, (wspólnie z Andrzejem Niedobędą); Krosno, Biuro Wystaw Artystycznych; Busko Zdrój, Biuro Wystaw Artystycznych.
- 2001 Grafing b. Mýnchen, Stadtbýcher.
- 2002 Kraków, Galeria Mariana Gołogórskiego.
- 2004 Kraków, Dominik Rostworowski Gallery; Kowno, Meno Parkas Galerija
- 2005 Kraków, Salon Antykwareczny „NAUTILUS”, ΧΑΝΔΑΚΟΣ

Udziały w wystawach zbiorowych:

- 1991 Sanok, SDK, „Szeroka”
- 1994 Kraków, Galeria „Pryzmat”, „Nowi członkowie ZPAP”; Kraków, Pałac Sztuki TPSP, Salon Malarstwa ZPAP; Kraków, Galeria ZPAP Sukiennice, Mały Format.
- 1995 Kraków, Galeria Fundatio, „Przyjaciele przyjaciołom”.
- 1996 Kraków, Pałac Sztuki TPSP, Salon Malarstwa ZPAP; Kraków, Galeria ZPAP Sukiennice, „Mały Format”
- 1997 Radom, II Triennale Autoportretu. Kraków; Galeria ZPAP Sukiennice, „Pejzaże polskie”.
- 1998 Ostrów Wielkopolski, BWA, „Egeria 98”; Warszawa, Stara Kordegarda, wystawa pokonkursowa Fundacji Kioto; Gorzów Wielkopolski, Dębno, V Ogólnopolski Plener Malarski, „Spotkania twórcze”, wystawa poplenerowa.
- 2000 Warszawa, wystawa zat. „Notatnik” (od pomysłu do realizacji), Galeria „Aula” ASP w Warszawie, obrazy i szkice; Essen, wystawa malarstwa krakowskiego; Husum, Ratusz Miejski, pięciu malarzy z Krakowa; Szczecin, Zamek Książ Pomorskich, XVIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; Warszawa, Galeria Beyer.
- 2001 Kraków, Galeria „Krypta u Pijarów”, „Na obraz i podobieństwo” (inspiracje biblijne).
- 2002 Mielec, Galeria Domu Kultury, „Don Kichot - próba przypisania - Dominik Rostworowski i przyjaciele. Kraków, Dominik Rostworowski Gallery, - „Przestrzeń wspomnień”, projekt Kraków - Kowno.
- 2003 Wilno, Galeria Zwińzku Artystów Plastyków Litwy, - „Przestrzeń wspomnień”, projekt Kraków - Kowno
- 2004 Kraków, Dominik Rostworowski Gallery, - „Don Kichot - współczesna próba interpretacji”.
- 2005 Kraków, Galeria Pryzmat „Pejzaż Południa 2004” wyst. poplenerowa; Kraków, Salon Antykwareczny „NAUTILUS”, Dominik Rostworowski Gallery, „Kreta” wyst. poplenerowa.

Współpraca przy realizacji scenografii do koncertu „Moje kolędy na koniec wieku” Zbigniewa Preisnera, Teatr Stary, Kraków, 1999 r.